

Jestem z rocznika 1953 - ta przedawniona. Na wcześniejszą emeryturę przesłam w 2008r, mając 55 lat i 33 lata przepracowane. ZUS zapewniał mnie, że po skończeniu 60 lat i przepracowaniu 30 m-cy, będę miała korzystnie przeliczoną emeryturę. Przekwalifikowałam się i do końca 2012r przepracowałam 52 m-ce. W lutym 2013 roku złożyłam wniosek o ep., ( ale pracowałam dalej do sierpnia 2015r). No i Państwo mnie i wiele innych kobiet z tego rocznika oszukało i w zasadzie okradło. Okazało się, że emerytura powszechna była kilkaset zł mniejsza niż wcześniejsza. Nie wiedziałam, że mogę wycofać wniosek o ep, gdyż nie było takiej informacji na decyzji, ani informacji ze strony ZUS, a byłam tam co 3 m-ce doliczając stażowe. Po 40 latach pracy dorobiłam się miana "przedawnionej" bez możliwości korzystniejszego przeliczenia nawet urlopu wychowawczego. Mam nadzieję, że ustawa nad którą Państwo pracujecie będzie jednoznacznie określała sposób wyliczenia emerytury, aby nie było żadnych wątpliwości i dziesiątek sposobów interpretacji. Chodzi też o to, na jaką datę należy przyjąć waloryzację kapitału i składek tablic oraz dalszego trwania życia oraz określenie trybu dochodzenia rekompensat. Miałabym takie skromne życzenie, abyście Państwo nie bawili się już naszym życiem i tak dopracowali ustawę, jakby chodziło o Wasze własne emerytury. J.S.